

Wiesz, Panie, iżem zbiegał świat szeroki...



JULIUSZ SŁOWACKI

Wiesz, Panie, iżem zbiegał świat szeroki...

Wiesz, Panie, iżem zbiegał świat szeroki
Szukając jednej prawdy człowiekowi,
Śród tęcz chodziłem skalnych — przez obłoki,
I rzekłem: «Wola ich nie zastanowi,

Prawda, Kondycja ludzka

Natura

Człowiek nie wyrwie piorunu z chmurzycy,
Lecących niby stadami srebrnemi
Gwiazd nie zatrzyma — ani z błyskawicy
Miecza ukuje, chcąc być panem ziemi...»

I byłem jeszcze tam, gdzie Ateńczyki
W lasach oliwnych gwarzyli poważnie,
Duchem być sądząc wodę lub płomyki¹,
A prawdą: przeciw nędzom stać odważnie.

Więc i tam, Panie! pod tymi niebiosy
Turkusowymi, kiedym słuchał błady,
Leciały do mnie różne prawdy głosy,
Jak echa od harf umarłej Hellady.

A jednak smętny odszedłem od echa
Partenońskiego, gdzie marmur różany
I gładki — wiecznie z nieba się uśmiecha,
Jak Wenus w srebrne wracająca piany,

Skąd była wyszła kwiatem. — I tak, Boże!
Słuchałem znowu lecących bocianów,
Które się wlekły girlandą przez morze,
A niosły mi pieśń z mych ojczystych łąków.

Ptak, Ojczyzna, Smutek

Ale i głosy ptaków nic nie rzekły
Rozumieć tworów nieumiejącemu,
Tylko girlandy smętnych jęków wlekły,
Szum skrzydeł dając wiatrowi wielkiemu,

A smętek morzu... Lecz teraz, o Panie,
Radosny jestem i rozweselony,
Przyszędłszy na to natury poznanie,
Które mi staje za² skarby i trony

Bóg, Prawda, Wiedza

¹ *duchem być sądząc wodę lub płomyki* (daw.) — we współczesnej składni: sądząc, że duchem jest woda lub płomyki; nawiązanie do różnych szkół staroż. greckiej filozofii przyrody: Tales z Miletu (ok. 620 p.n.e. – ok. 540 p.n.e.) uznawał za pierwotną zasadę świata wodę, zaś Heraklit z Efezu (ok. 540 p.n.e. – ok. 480 p.n.e.) ogień. [przypis edytorski]

² *stawać za coś* — zastępować coś. [przypis edytorski]

A z Ciebie wyszło...

Niechże nie powiada
Człowiek, że w moich słowach kościołowi
Jaka nienawiść jest lub jaka zdrada
Albo strach jaki...
Bośmy w nim nienowi,

Polak, Religia, Historia,
Dziedzictwo

Bośmy go dawniej, pełni złotej wiary —
Ani krwi nie żałując, ani stali —
Stroili w straszne tureckie sztandary,
A sztandarami w miesiące ubrali,

A miesiącami dzisiaj błyszczą tymi
I tą odwieczną sztandarów purpurą,
Błyszczą jakoby pióry anielskimi
Pod Apeninu rozwinięty górą.

Oto więc proszę, aby mi na progu
Pozwolił z mego narodu żebraki³
Usiąść, a nie siał tam ciernia i głogu,
Gdzie człowiek zбитy niby orzeł jaki

Piersią upadnie... Proszę, niech już przecie
Z litości nad swą wiarą wyziębioną
Pozwoli, że kto czarta w nim rozgniecie
I z błyskawicą się zetrze czerwoną,

Pozwól, że strzegąc krzyżowego znaku
I polskiej wiary, i Boga Rodzicy
Polak aż w kościół wjedzie na rumaku,
Z szablą dobytą na pól i w przyłbicy.

Ledwom to wyrzekł, ktoś wykrzyknął: «Roma!
Nie jesteś ty już panią i królową,
Boś jest jak szatan cielesny łakoma,
A niższa sercem od ludów i głową».

Upadek
Woda, Błędzenie

Spojrzałem wtenczas, kto w powietrzu gada,
A oto obok jednego grobowca,
Na którym w locie jaskółka usiada,
Tak jest samotny, a biały jak owca,

Na ciemnej tych pól kampańskich zieleni,
Na którą słońce, gdy bije, to broczy,
I niby dawną, rzymską krwią rumieni,
I niby w jakiś sen wtrąca proroczy,

Ujrzałem mary dwie, niby młodzieńca
Z dziewicą, cudnej i smukłej urody,
Branie łącznego zatrudnionych wieńca
Albo czerpaniem łez źródlanej wody,

Która z fontanny dawnej po Rzymianach,
Rzadkie już perły srebrzyste sypała,
Oboje bowiem byli na kolanach
Przed nią, a ona, ta fontanna, stała

³z (...) żebraki (daw.) — dziś popr. forma N. lm: z żebrakami. [przypis edytorski]

Płacząca... Rzekłem więc: «Czego szukacie
I czemuście tu klękli przed źródłami?»
Na ten głos obie cudowne postacie
Wyprostowały się mówiąc: «My sami

Nie wiemy, czemu u zrzódeł⁴ tej wody
Schylamy kolan, nie mając ni dzbanka,
Ani potrzeby picia i ochłody,
Ani trzód, jako gdzieś Samarytanka».

Na to im rzekłem: «Wiem, czego szukacie
I czego chcecie od zrzódeł». — A oni:
«Od zrzódeł, które są w powojów szacie,
Piękności tylko żądamy i woni».

«O biedni! — rzekłem — piękność, woń i świeca
Jest w duchu... a wy na zewnątrz wyciekli
Jak rozwiązana w chmurze błyskawica».

⁴zrzódło (daw.) — źródło; Słowacki stosuje niekonsekwentnie i zamiennie obie formy. [przypis edytorski]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z [Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur](#).

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na [Licencji Wolnej Sztuki 1.3](#). Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w [Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur](#). Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/wiesz-panie-izem-zbiegal-swiat-szeroki>

Tekst opracowany na podstawie: Juliusz Słowacki, Dzieła Juliusza Słowackiego. Pierwsze krytyczne wydanie zbiorowe, t. I., Wiersze drobne, wyd. Bronisław Gubrynowicz, Lwów 1909

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Marta Niedziałkowska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).